

SPRAWY PRZESTĘPCÓW SCHWYTANYCH NA GORĄCYM UCZYNKU W GRODZIE BRAŃSKIM NA PRZEŁOMIE XVI–XVII WIEKU. PRZYSZYNEK DO DZIEJÓW REPRESJI KARNEJ W I RZECZYPOSPOLITEJ

Łukasz Gołaszewski

Warszawa

W księgach sądów dawnej Rzeczypospolitej można znaleźć wiele dokumentów i wpisów o zaskakującym charakterze czy treści odbiegającej od aktualnego stanu literatury historycznoprawnej¹. I tak w księgach grodzkich brańskich przechowywanych w Narodowym Historycznym Archiwum Białorusi w Mińsku² dostrzeżono z lat 1598–1605 ok. 30 spraw przestępców schwytanych na gorącym uczynku, zapoczątkowanych dostarczeniem sprawcy do grodu przez poszkodowanego.

Stan prawny obowiązujący wówczas w Koronie i Wielkim Księstwie Litewskim był nieco odmienny. W przeciwieństwie do prawa koronnego (pozostającego przede wszystkim prawem zwyczajowym) prawo III Statutu zawierało więcej regulacji o postępowaniu ze schwytanymi na gorącym uczynku przestępcami. Przywilej jedlnieński Władysława Jagiełły z 1433 r. zastrzegał, że wolno zatrzymać bez wyroku złodziei i sprawców przestępstw publicznych (podpalenia, zabójstwa umyślnego, porwania panny albo mężatki, spustoszenia i złupienia wsi)³. Analogiczne zapewnienie rok później otrzymała szlachta litewska

¹ O zróżnicowaniu zawartości ksiąg grodzkich: Łosowski J. Kancelaria grodzka chełmska od XV do XVIII wieku. Lublin, 2004, s. 165–179.

² Narodowe Historyczne Archiwum Białorusi w Mińsku (dalej – NHAB), fond 1708. Korzystano z kopii cyfrowych przechowywanych w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie i Archiwum Państwowym w Białymstoku.

³ Volumina Legum. T. 1 / Wyd. J. Ohryzko. Petersburg, 1859 (dalej – VL, z podaniem numeru tomu), s. 41. Zob. także: *Sobotka R.* Neminem captivabimus nisi iure victum // Łacińskie paremie w europejskiej kulturze prawnej i orzecznictwie sądów polskich / Red. W. Wołodkiewicz, J. Krzynówek. Warszawa, 2001 (dalej – *Sobotka R.* Neminem captivabimus), s. 202–203; a także *Mikołajczyk M.* Przesłanki tymczasowego aresztowania w dawnym prawie ziemskim w Polsce // Dawne sądy i prawo / Red. A. Lityński. Katowice, 1984 (dalej – *Mikołajczyk M.* Przesłanki), s. 87–90. Wspomina o tej normie Łukasz Górnicki w pochodzącej z końca XVI wieku „Drodze do zupełnej wolności”: „co złoty abo mniej stoi, o co szlachcica z licem pojmać wolno” – Droga do zupełnej wolności / Opr. W. Stec. Białystok, 1997, s. 49. J. Makarewicz podaje przyczynę wyłączenia sprawców schwytanych na gorącym uczynku z tego przywileju: gorący uczynek dający się stwierdzić spostrzeżeniem świadków to dowód

w grodzieńskim przywileju Zygmunta Kiejstutowicza. Konstytucja sejmu 1588 roku „O pojmaniu i więzieniu szlachcica” wskazywała, że sługę, jawnego złodzieja albo zdrajcę wolno zawsze pojmać, staroście zaś aresztować złapanego na gorącym uczynku⁴. Natomiast III Statut Litewski z 1588 r. w rozdziale 4, w artykule 30 zastrzegał sądom grodzkim sądenie między innymi złodziei, fałszerzy i zabójców, a osoba złapana na gorącym uczynku – w ciągu 24 godzin zegarowych od popełnienia czynu – miała być sądzona bez pozwów. Ograniczenie czasu nie dotyczyło nieposesjonatów, których zawsze można było zatrzymać, a posesjonat, który po dokonaniu przestępstwa oddalił się do swoich dóbr czy domu musiał być pozywany⁵. Ten sam artykuł dopuszczał także możliwość ukarania sprawcy zabójstwa śmiercią⁶, co wyraźnie podkreślono w rozdziale 12 – artykuł 1 stanowił, że szlachcic złapany na gorącym uczynku po zabójstwie nieszlachcica „z zuchwalstwa, opilstwa i bez dania przyczyny, swawolnie, umyślnie” (z uwzględnieniem właściwego dowodu) miał być karany śmiercią⁷, podobnie według artykułu 2 nieszlachcic, któryby zabił nieszlachcica⁸. Interesujący jest artykuł 7 tego rozdziału – nakazał on śmiercią karać zabójstwo i rozbój popełnione na Żydzie przez szlachcica, gdy sprawca zostanie złapany na gorącym uczynku; co więcej, tej samej karze podlegał szlachcic nieosiadły (trudniący się hazardem i pijaństwem a nie pozostający na służbie) i nieszlachcic, choćby nie miał miejsca gorący uczynek⁹. Rozdział 14 Statutu został poświęcony w całości złodziejstwu – jego artykuł 1 nakazywał dostarczyć złodzieja-sługę złapanego poza dobrami jego pana albo do tegoż, albo do grodu celem wymierzenia sprawiedliwości¹⁰; w przypadku pojmania złodzieja w mieście zgodnie z artykułem 3 miał on zostać odesłany do grodu¹¹. Z kolei artykuł 7 nakazy-

zupełny, schwytany jest zatem uważany za przekonanego prawem – Polskie prawo karne. Część ogólna. Lwów–Warszawa, 1919 (dalej – *Makarewicz J.* Polskie prawo karne), s. 359–360.

⁴ Ibidem, t. 2, s. 255; Volumina Constitutionum. T. 2, vol. 2 / Opr. S. Grodziski. Warszawa, 2008 (dalej – VC, z numerem tomu), s. 66–67.

⁵ Statut Wielkiego Xięstwa Litewskiego <...> piąty raz <...> przedrukowany. Wilno, w drukarni Akademii SJ, 1744 (dalej – Statut), s. 148–149.

⁶ Ibidem, s. 149–150.

⁷ Ibidem, s. 370–371. Zob. także *Makarewicz J.* Polskie prawo karne, s. 330–332.

⁸ Statut, s. 371–372. Tu jednak nie określono bliżej cech owego zabójstwa, w przeciwieństwie do art. 1 rozdziału 12 Statutu.

⁹ Ibidem, s. 373–374. Karom w prawie litewskim poświęcił artykuł A. Zakrzewski: *Zakrzewski A.* Ochrona zdrowia i życia w prawie Wielkiego Xięstwa Litewskiego // *Życie i zdrowie człowieka w tradycji i kulturze polskiej. Materiały konferencji „Problematyka życia i zdrowia tradycji i kultury polskiej”*, Warszawa, 16 października 2003 / Red. ks. W. Bołoz i E. Wolnicz-Pawłowska. Warszawa, 2004, s. 37–52.

¹⁰ Statut, s. 397–398.

¹¹ Ibidem, s. 399–400.

wał karać gardłem złapanych z łupem złodziei, jeśli jego wartość przekraczała 4 kopy groszy¹². Ponadto zabicie złodzieja z łupem albo złodzieja polnego, jeśli nie dawał się złapać, pozostawało bez kary, acz sprawca miał złożyć przysięgę oczyszczającą (artykuły 21 i 26 rozdziału 14)¹³. Artykuł 21 tegoż rozdziału stanowił wreszcie, że złapanego złodzieja nawet przez jeden dzień nie można było trzymać u siebie, ale zaraz oddać do grodu – acz kary przewidywano dopiero za trzymanie sprawcy przez dzień i noc¹⁴.

Problem trybu postępowania w Koronie z przestępcami złapanymi na gorącym uczynku wymaga nadal badań¹⁵ na podstawie materiałów praktyki sądowej – jedynie Marian Mikołajczyk swoje publikacje poświęcił temu i pokrewnym zagadnieniom¹⁶. Literatura powtarza za Statutami Kazimierza Wielkiego, że zabicie polnego złodzieja na gorącym uczynku nie stanowiło przestępstwa¹⁷, a ponadto ogranicza się do stwierdzenia, że przychwycenie złodzieja z łupem, czyli licem zawsze prowadziło do wymierzenia kary surowszej, co często oznaczało śmierć sprawcy; dodatkowo w takim wypadku możliwe było ustne pozwanie¹⁸.

¹² Ibidem, s. 404.

¹³ Ibidem, s. 412–413, 414–415.

¹⁴ Ibidem, s. 413.

¹⁵ Potrzebę akcentuje R. Sobotka: *Sobotka R.* Neminem captivabimus, s. 205.

¹⁶ *Mikołajczyk M.* Przesłanki, s. 87–99; *idem.* Tymczasowe aresztowanie w polskiej myśli prawniczej XVI–XVIII wieku // *Studia Iuridica Silesiana*. T. 11 / Red. A. Lityński. Katowice, 1986, s. 106–118; *idem.* Stan badań nad procesem ziemskim w Polsce XVI–XVIII wieku // *Z dziejów prawa Rzeczypospolitej Polskiej* / Red. A. Lityński. Katowice, 1991, s. 38–39.

¹⁷ *Kutrzeba S.* Mężobójstwo w prawie polskim XIV i XV w. Kraków, 1907 (dalej – *Kutrzeba S.* Mężobójstwo w prawie polskim XIV i XV w.), s. 36–38; *idem.* Dawne polskie prawo sądowe w zarysie (I. Prawo karne II. Postępek sądowy). Lwów–Warszawa–Kraków, 1921 (dalej – *Kutrzeba S.* Dawne polskie prawo), s. 18–19. J. Makarewicz podaje także za prawem litewskim, że można było bezkarnie zabić gwałciciela domu (rozdział 11, art. 19 Statutu – Statut, s. 333) i cudzołożnika (rozdział 14, art. 30 – *ibidem*, s. 417), a za eksceptami mazowieckimi wskazuje na bezkarność zabicia szlachcica w karczmie (VL. T. 2, s. 174; VC. T. 2, vol. 1, s. 390) – *Makarewicz J.* Polskie prawo karne, s. 138–141. O tym ostatnim przypadku wspomina także S. Kutrzeba, wskazując, że przeszedł on do prawa koronnego – *Kutrzeba S.* Dawne polskie prawo, s. 17. Również J. Rafacz odwołując się do praktyki dość szeroko opisuje bezkarność zabicia czy zranienia złodzieja, możliwe było to także w czasie pościgu – *Rafacz J.* Dawne polskie prawo karne. Część ogólna. Warszawa, 1932 (dalej – *Rafacz J.* Dawne polskie prawo karne), s. 83–84, 86 i 87 (tu o bezkarności zabicia szlachcica w karczmie z podaniem konstytucji o przejmowaniu tej zasady przez kolejne ziemie).

¹⁸ *Historia państwa i prawa Polski*. T. 1 autorstwa J. Bardacha, s. odpowiednio 519, 520 i 545; *Kutrzeba S.* Dawne polskie prawo, s. 43 i 66. Artykuł o zabiciu polnego złodzieja to art. 34 w wydaniu: *Statuty Kazimierza Wielkiego* / Opr. O. Balzer. Poznań, 1947, s. 107 (osobne odbicie z t. 19 Studiów nad Historią Prawa Polskiego). Jan Łączyński wskazuje wprost, że z samego faktu „pojmania *in recenti crimine* mężobójstwa, złodziejstwa, rozboje, opresyje białychgłów, cudzołóstwa i jawne fałszerstwa etc. albo innych zbrodni i złoczyństwa” wynika

Juliusz Makarewicz wskazuje, że zgodnie z (późniejszą niż nasze źródła) konstytucją 1611 r. wolno było łapać sprawcę każdego przestępstwa na gorącym uczynku (nawet szlachcica) i odsłaniać do grodu¹⁹. Czas na to wynosił 24 godziny, wyjątkami były obraza majestatu i rozmyślne uśmiercenie – wówczas ulegał przedłużeniu do roku i 6 tygodni²⁰. Zdaniem tegoż Autora od XVI wieku gorący uczynek mógł dotyczyć sprawców wszystkich zbrodni „kapitałnych” (zagrożonych karą śmierci) i nie był ograniczony do konkretnych przestępstw²¹. W XV–XVIII w. w prawie koronnym wspominany przypadek bezkarności zabicia złodzieja polnego utrzymuje się, podobnie jak pozew ustny stosowany względem tej kategorii złoczyńców (których w ciągu tygodnia, a na Mazowszu i Podlasiu w ciągu 2 tygodni od uwięzienia stawiano przed sądem)²². Również w nowszych syntezach nie odnajdujemy wielu nowych danych o gorącym uczynku²³, chociaż poświęca mu się znaczne ustępy²⁴.

termin – *Kolankowski Z.* Zapomniany prawnik XVI wieku Jan Łączyński i jego „Kompendium sądów Króla Jegomości”. Toruń, 1960, s. 84–85. Warto jednak zaznaczyć, że tak szeroki katalog czynów, których popełnienie uzasadniało zatrzymanie występuje tylko u tego Autora – *Mikołajczyk M.* Przesłanki, s. 89. O ustnym pozwaniu wspomina np. Jan Nixdorff – *Pauli L.* Jan Nixdorff (1625–1697). Pisarz prawa procesowego. Warszawa, 1957 (dalej – *Pauli L.* Jan Nixdorff), s. 105, a w literaturze np. *Rafacz J.* Dawny proces polski. Warszawa, 1925 (dalej – *Rafacz J.* Dawny proces), s. 108–109 i 117 (osiadłego szlachcica można było pozwać poza jego osiadłością, gdy był złapany na gorącym uczynku).

¹⁹ *Makarewicz J.* Polskie prawo karne, s. 140. Konstytucja – VL. T. 3, s. 6–7; VC. T. 3, vol. 1, s. 14–15.

²⁰ *Makarewicz J.* Polskie prawo karne, s. 201–202; *Kutrzeba S.* Dawne polskie prawo, s. 105–106. W przypadku *crimen laesae maiestatis* czas oznaczyła konstytucja 1539 roku (VL. T. 1, s. 270; VC. T. 1, vol. 2, s. 199). Wątpliwości odnośnie interpretacji tych terminów podnosi R. Sobotka, uznając je raczej za dotyczące przedawnienia: *Sobotka R.* Neminem captivabimus, s. 204–205. Zob. także *Mikołajczyk M.* Przesłanki, s. 92–94 i 99, który wskazuje na częstą interpretację w praktyce sądowej złapania na gorącym uczynku jako schwywania w chwili popełnienia przestępstwa.

²¹ *Makarewicz J.* Polskie prawo karne, s. 201.

²² Tak *Zdrójkowski Z.* w *Historii państwa i prawa Polski*. T. 2. Warszawa, 1966, s. odpowiednio 330 i 382–383 (w tym przypis 8). Na s. 330 stwierdzono, że konstytucja sejmiku koronacyjnego 1588 roku pozwoliła na dokonanie samosądu na zabójcy schwytanym na gorącym uczynku, jednak lektura akt tego sejmiku wskazuje na pomyłkę Autora (nie wskazano odnośnej konstytucji ani skąd zaczerpnięto ten pogląd).

²³ W. Uruszczak również wspomina o pozwie ustnym, schwyтaniu złodzieja na gorącym uczynku jako wystarczającym dowodzie przestępstwa, podaje także szeroki katalog czynów, wobec których można było zastosować gorący uczynek – *Historia państwa i prawa polskiego*. T. 1. Warszawa, 2013, s. odpowiednio 275, 283 i 292.

²⁴ *Ibidem*, s. 363 i 364 – W. Uruszczak wskazuje, że złapanie sprawcy na gorącym uczynku pozwalało na natychmiastowe aresztowanie szlachcica, gwałciciela lub porywacza kobiet mogli być w takiej sytuacji bezkarnie zabici, czas na schwyтanie wynosił 24 godziny; szlachcic trudniący się zawodowym złodziejstwem lub rozbojem mógł zostać powieszony.

Zważywszy na dość znaczną ilość spraw, względną ich powtarzalność oraz szczerze granice chronologiczne i możliwą niekompletność kwerendy zdecydowano się na analizę tylko niektórych, zwłaszcza zawierających elementy litewskie, oraz części problemów. Pamiętajmy, że na Podlasiu w I poł. XVI w. wprowadzono prawo koronne²⁵, a zgodnie z konstytucją 1523 r. gród miał być zawsze gotowy do sądenia sprawców schwytanych *in recenti crimine*²⁶.

Nie budzi zaskoczenia wyrok z 25 II 1598 r. skazujący na śmierć przez ścięcie dostawionego do grodu chłopca ze wsi starostwa suraskiego, który zabił szlachcica, Jana Zimnocha²⁷. Obwiniony przyznał się do czynu²⁸. Podobna sytuacja miała miejsce 4 IV 1598 r., kiedy to na śmierć przez powieszenie skazano Tatara Adama. Dostarczono go do grodu w Brańsku we czwartek 2 IV; 28 III ukradł on szlachcicowi z powiatu trockiego, Marcinowi Lenartowiczowi Kurojedowi, konia ze stajni dworu w Poporciach²⁹, a w Brańsku został wysłyszony i złapany. Obwiniony przyznał się do czynu³⁰. Mamy jednak do czynienia z wypadkami skazania na śmierć haniebną – przez powieszenie – przedstawicieli szlachty. I tak 6 V 1598 r. na śmierć za kradzież popełnioną 20 IV w stodole chłopca ze wsi królewskiej urząd skazał szlachetnego Pawła Sasina. Na poprzednim terminie urząd udzielił mu dylacji na udowodnienie przez skrutynium swej niewinności.

²⁵ Był to proces długotrwały, rozpoczęty pod koniec XV w. Ziemia bielska przyjęła ostatecznie prawo polskie na podstawie przywileju Zygmunta Augusta z 23 II 1547 r. – VL. T. 1, s. 287–288. O przebiegu tego procesu i wpływie stanu prawnego panującego na Podlasiu na zmiany ustrojowe Wielkiego Księstwa Litewskiego syntetycznie napisał A. Zakrzewski – *Zakrzewski A., Gołaszewski Ł.* Ustrój województwa podlaskiego XVI–XVIII wiek. Wybrane problemy // *Podlasie Nadbużańskie. 500-lecie województwa podlaskiego* / Red. O. Łatyszonek. Ciechanowiec, 2013, s. 196–202, a także *Zakrzewski A.* Wielkie Księstwo Litewskie (XVI–XVIII w.). Prawo – ustrój – społeczeństwo. Warszawa, 2013, s. 50.

²⁶ VL. T. 1, s. 205; VC. T. 1, vol. 1, s. 395 – *Formula processus iudiciarii*. Zob. także *Rafacz J.* Dawny proces, s. 18. Wydaje się, że w okresie bezkrólestwa właściwymi do sądenia tych spraw były sądy kapturowe, co wyraźnie wynika z badań S. Kutrzeby nad kapturem krakowskim dla bezkrólestwa od trzeciego od dziewiątego, a prawdopodobnie i dla dwóch wcześniejszych – *Studia do historii sądownictwa w Polsce. Serya II. Krakowskie sądy kapturowe*. Lwów, 1903, s. 9, 15, 42–44 (informacja o sprawach więźniów).

²⁷ Według S. Kutrzeby na początku XVI w. zwyczajowo ustaliła się kara śmierci na plebejusza zabijającego szlachcica, co usankcjonowano konstytucją z 1532, która, choć miała obowiązywać przez 3 lata, utrzymała się w praktyce sądowej: *Kutrzeba S.* Mężobójstwo w prawie polskim XVI stulecia. Kraków, 1929, s. 3, 15–16. Ten sam Autor wskazuje także, że ścięcie stosowano w zasadzie w odniesieniu do szlachty: *Kutrzeba S.* Dawne polskie prawo, s. 39. Treść konstytucji – VL. T. 1, s. 248; VC. T. 1, vol. 2, s. 96.

²⁸ NHAB. F. 1708, op. 1, d. 82, k. 63v.

²⁹ Poporcie – istnieją dwie miejscowości o tej nazwie: jedno na północ od Kowna, drugie na północny zachód od Wilna, a na wschód od Stabinciszek, na południe od Wili.

³⁰ NHAB. F. 1708, op. 1, d. 82, k. 118v, 121–121v.

Oskarżony nie skorzystał jednak z tej możliwości, nakazano zatem oskarżycielowi złożyć z dwoma współprzysięgnikami przysięgę oskarżającą³¹. Obwiniony jednak zwolnił go z niej i przyznał się do czynu³². Z kolei 29 VI 1598 r. Jan Sasin dostarczył złodzieja Feliksa syna nieżyjącego już Sebastiana Zakrzewskiego, który w nocy z 24 na 25 VI ukradł konia, zaś 28 VI został złapany. 30 VI³³, po tym jak obwiniony nie przeprowadził skrutynium na swoją rzecz, urząd uznając bliższość do dowodu po stronie oskarżyciela, nakazał mu złożyć przysięgę oskarżającą. Od tego wyroku obwiniony złożył apelację do Trybunału Koronnego w Lublinie, która została dopuszczona. Jednakże odstąpił on od apelacji i 8 VII, podczas kolejnego terminu, przyznał się do kradzieży, został zatem skazany na śmierć przez powieszenie³⁴. Trzeba zaznaczyć, że staropolscy pisarze – prawnicy: Tomasz Drezner³⁵, Mikołaj Żalasowski³⁶, a także Teodor Ostrowski³⁷ nie wymieniali kary śmierci jako grożącej szlachcicowi za kradzież, acz dwaj ostatni w ślad za prawem stanowionym wskazują, że złapanego złodzieja można zatrzymać w grodzie³⁸. Jednak w jednej ze spraw pan złapanego złodzieja – chłop – wziął go do siebie, ręką za stawienie go w grodzie³⁹.

³¹ J. Rafacz wskazuje, że przy złapaniu na gorącym uczynku zasadniczo pierwszeństwo w dowodzie miał powód – *Rafacz J.* Dawny proces, s. 156. J. Makarewicz podaje, że w takiej sytuacji przyjmowano popełnienie rozmyślnego przestępstwa przez sprawcę, uznawano go także za przekonanego prawem (stąd wyłączenie przywileju *neminem captivabimus*) – *Makarewicz J.* Polskie prawo karne, s. 331, 359–360.

³² NHAB. F. 1708, op. 1, d. 82, k. 237v–238v. J. Makarewicz zaznacza, że kara ta spotykała najczęściej zawodowych złodziei i paserów; acz o formie kary śmierci rozstrzygało prawo zwyczajowe – zob. *Makarewicz J.* Polskie prawo karne, s. 214 i 213. Podobnie *Kutrzeba S.* Dawne polskie prawo, s. 39. J. Rafacz podaje, że taka forma kary była stosowana w zasadzie względem plebejuszy, a regułą w przypadku szlachty (jeśli należało ją zastosować) była jej zamiana na ścięcie – *Rafacz J.* Dawne polskie prawo karne, s. 101 i 114.

³³ Warto wspomnieć, że aresztantów przetrzymywano w wieży górnej, w której pobyt nie miał charakteru hańbiącego, co wyraźnie dla Litwy określał art. 32 w rozdziale 4 Statutu (Statut, s. 153) – tak *Makarewicz J.* Polskie prawo karne, s. 262–264.

³⁴ NHAB. F. 1708, op. 1, d. 82, k. 608v, 612v, 625–626, 628v i 629.

³⁵ *Bukowska K.* Tomasz Drezner. Polski romanista XVII wieku i jego znaczenie dla nauki prawa w Polsce. Warszawa, 1960 (dalej – *Bukowska K.* Tomasz Drezner), s. 155–156. Ponadto autor ten informuje o możliwości zatrzymania złodzieja na gorącym uczynku, a także twierdzi, że nocnego złodzieja można było na miejscu zabić (por. jednak Statuty Kazimierza Wielkiego, art. 34).

³⁶ *Malinowska I.* Mikołaj Żalasowski. Polski prawnik XVII stulecia na tle ówczesnej nauki prawa. Kraków, 1960 (dalej – *Malinowska I.* Mikołaj Żalasowski), s. 278–282.

³⁷ *Żdrójkowski Z.* Teodor Ostrowski (1750–1802). Pisarz dawnego polskiego prawa sądowego. Warszawa, 1956 (dalej – *Żdrójkowski Z.* Teodor Ostrowski), s. 130.

³⁸ Ibidem, s. 112 (zgodnie z ww. przywilejem jedlnieńskim Władysława Jagiełły).

³⁹ NHAB. F. 1708, op. 1, d. 82, k. 611v–612v – wpis z 30 VI 1598 r., oskarżycielem był Piotr

Nie były to jedyne przypadki przyznawania się obwinionych czy to od razu, czy po wyroku ustalającym bliższą do dowodu. Tylko w jednej sprawie, Żydów z Tykocina i rodziny Kropiwnickich (vel: Kropilnickich) przeciwko szlachcie z Kropiwnicy zajmującej się rozbójnictwem oskarżyciel składał przysięgę z trzema szlachcicami i trzema Żydami (za rozbój akurat groziła kara śmierci); oskarżeni złożyli wcześniej mocję do Trybunału w Piotrkowie, ale zatwierdził on wyrok grodu przyznający oskarżycielom bliższą do dowodu⁴⁰. Co ciekawe, jeden ze skazanych, Jan syn Tomasza Kurek Kropiwnicki, zadenuncjował swoich dwóch synów jako uczestników rozbójniczej bandy. Jednego z nich, Mateusza, złapano – 3 II 1600 r. wobec sądu przyznał się do udziału w zajściu, ale nie do atakowania ofiar. Gdy jednak przyznano oskarżycielom bliższą do dowodzenia (analogicznie jak powyżej) przyznał się do zabójstwa⁴¹. Trudno ustalić, co powodowało obwinionymi – urząd nie uwzględniał przyznania się jako okoliczności łagodzącej, wskazując, że nie ma nad nie lepszego dowodu.

Nie zawsze jednak apelacje strony obwinionej do Trybunału (w przypadku spraw zatrzymanych były one kierowane z terminem dwóch tygodni na rozpoznanie do tego Trybunału, który aktualnie orzekał; nie czekano na rozpoczęcie kadencji lubelskiej, właściwej dla Podlasia⁴²) były dopuszczane. Raz zdarzył się wypadek, gdy obwiniony złożył apelację do Lublina z powodu dopuszczenia przez urząd grodzki apelacji oskarżyciela do wówczas orzekającego Trybunału w Piotrkowie⁴³. Pamiętajmy, że wniesienie apelacji nie oznaczało wypuszczenia zatrzymanego, który pozostawał w areszcie do rozstrzygnięcia sprawy⁴⁴.

Dnia 22 VI 1598 r. oddano do grodu szlachcica Leonarda Krasowskiego oskarżonego o wtargnięcie do domu i zabicie szlachcica Mojżesza Skłodo z broni palnej we wtorek 19 V⁴⁵. Teodor Ostrowski pod koniec XVIII w. wskazał, że możliwość zatrzymania istniała także wtedy, gdy od chwili popełnienia

Łupieński, sprawcą kradzieży chłop Mikołaj Kurek, poddany Bartłomieja Stypułka ze wsi Stypułki Giemzino. O takiej sytuacji – ręczenie za poddanego – M. Mikołajczyk nie wspomina: *Mikołajczyk M.* Przesłanki, s. 98–99.

⁴⁰ NHAB. F. 1708, op. 1, d. 86, k. 18–19 – wpis pochodzi z 27 I 1600 r., a cała sprawa ciągnęła się od końca grudnia 1599 roku (dostarczenie obwinionych) do początku lutego (ostanie wyroki śmierci).

⁴¹ Ibidem, k. 24v–25.

⁴² W Trybunale Koronnym istniały rejestry (wokandy) uprzywilejowane, do których wpisywano sprawy osób zatrzymanych; były to w różnych okresach różne rejestry: *directi mandati*, taktowego czy *incarceratorium* – *Bednaruk W.* Trybunał Koronny. Szlachecki sąd najwyższy w latach 1578–1794. Lublin, 2008, s. 142–156.

⁴³ NHAB. F. 1708, op. 1, d. 21, k. 343v–345v (sprawa z 10 listopada 1604 roku).

⁴⁴ Zob. niżej sprawę Gardlińskiego, który w areszcie pozostawał przez kilka miesięcy.

⁴⁵ NHAB. F. 1708, op. 1, d. 82, k. 594v–595.

przestępstwa nie upłynęło sześć tygodni – można zatem uznać, że była to praktyka dużo wcześniejsza⁴⁶. Urząd 25 VI wydał wyrok w tej sprawie, zezwalając obwinionemu na przeprowadzenie skrutynium na swoją niewinność; przy badaniu właściwości sądu oskarżyciel przedkładał „statut koronny”, zastrzegający sądenie gorących uczynków starości; niestety nie wiemy, o którą regulację chodziło (może o wspomnianą konstytucję z 1588 r.)⁴⁷. Ostateczny wyrok zapadł dwa dni później, 27 VI⁴⁸. Po skrutyniach urząd grodzki uznał powodów za bliższych umocnienia swych twierdzeń przysięgą z dwoma współprzysiężnikami, pozwany uwolnił ich jednak z niej i przyznał się do czynu, skazano go zatem na śmierć przez ścięcie. W tej sprawie apelacje oskarżonego składane na różnych etapach zostały odrzucone z uwagi na jej kryminalny i gorący charakter. Trzeba tu zaznaczyć, że urząd grodzki nie utrzymywał własnego kata, każdorazowo odsyłając skazanych na śmierć do urzędu wójtowskiego, który kata utrzymywał. Co ważne, sprawy aresztantów były prowadzone niezależnie od terminów spraw sądu grodzkiego i terminów spraw urzędu grodzkiego⁴⁹. Co do formy kary: Tomasz Drezner na początku XVII wieku i Mikołaj Zalasowski pod koniec tego stulecia nie wskazywali, że kara śmierci grozi w prawie koronnym za zabójstwo umyślne⁵⁰ (choć nie można wykluczyć, że uznano ten wypadek za podpadający pod zabójstwo podczas napaści na dom⁵¹), ale Juliusz Makarewicz

⁴⁶ *Zdrójkowski Z.* Teodor Ostrowski, s. 112.

⁴⁷ NHAB. F. 1708, op. 1, d. 82, k. 598–599v.

⁴⁸ Ibidem, k. 602v–603v.

⁴⁹ Zgodnie ze statutem 1454 roku (VL. T. 1, s. 115) roki grodzkie odprawowane przez starostę miały odbywać się co 6 tygodni; kwerele, czyli terminy spraw urzędu grodzkiego odbywały się co 2 tygodnie – *Rafacz J.* Dawny proces, s. 30.

⁵⁰ *Malinowska I.* Mikołaj Zalasowski, s. 257–258 (wyjątkiem takie zabójstwo dokonane z rusznicy na zjazdach, w czasie sądów lub na biesiadach); *Bukowska K.* Tomasz Drezner, s. 153. Jednak A. Moniuszko podaje sprawę z 1596 r., z grodu w Trembowli, w której orzeczono karę śmierci za umyślne zabójstwo – *Moniuszko A.* Przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu przed plockim sądem ziemskim pod koniec XVI stulecia // *Spółeczeństwo Staropolskie. Seria nowa. T. 2.* Warszawa, 2009 (dalej – *Moniuszko A.* Przestępstwa), s. 28, przyp. 85 – a ponadto podnosi niejasność konstytucji 1588 r. o mężobójstwach – *Moniuszko A.* III Statut a próby kodyfikacji prawa koronnego za panowania Zygmunta III // *Lietuvos Statutas ir Lietuvos Didžiosios Kunigaikštystės bajoriškoji visuomenė. Straipsnių rinkinys / Sudarė I. Valikonytė ir L. Steponavičienė.* Vilnius, 2015, p. 69–70, zwł. przyp. 30. Również zdaniem J. Rafacza zabójstwo kryminalne karano śmiercią jeśli pozywano z pozwu kryminalnego, a to zgodnie z konstytucją 1588, wymieniającą skargi cywilną i kryminalną za zabójstwo – *Rafacz J.* Dawne polskie prawo karne, s. 18, 50, 67 (tu przykład z 1582 roku skazania szlachcica na ścięcie za umyślne zabójstwo), 99.

⁵¹ Za ten czyn zgodnie z konstytucją 1496 roku (VL. T. 1, s. 125; VC. T. 1, vol. 1, s. 79) groziła kara śmierci – zob. *Kutrzeba S.* Mężobójstwo w prawie polskim XIV i XV w., s. 72; oraz porównawczo *Moniuszko A.* Przestępstwa, s. 19–20.

przedstawił przykłady wskazujące na taką praktykę wymiaru sprawiedliwości⁵². Dopiero Ostrowski podał, że takie zabójstwo popełnione między szlachtą karany jest zawsze śmiercią⁵³. O prowadzeniu spraw zatrzymanych niezależnie od terminów sądowych nie wspomina żaden znany mi prawnik epoki. Warto dodać, że również chłop, zabójca innego chłopą został skazany na śmierć ściętą⁵⁴, a i woźny generalny Stanisław Grodzki za zabójstwo kobiety, do którego się przyznał, został na śmierć skazany⁵⁵.

Trzy sprawy wiążą się z Litwą, a konkretnie z Radziwiłłami. Dnia 19 IX 1603 r. w urzędzie grodzkim stanęła sprawa schwytanego złodzieja, Stanisława Osmolskiego sługi Janusza Radziwiłła podczaszego wielkiego litewskiego. Obwiniony przyznał się do kradzieży klejnotów i sum, które mu powierzył jego pan, przyznał się, że słudzy Radziwiłła złapali go z klejnotem i pierścieniem we Lwowie, był także doprowadzony do grodu w Liwie, skąd uciekał (przed urzędem położono jeden klejnot). Prosił o miłosierdzie, którego nie otrzymał – urząd zważywszy na najlepszy dowód, czyli osobiste wyznanie, skazał go za kradzież na śmierć przez powieszenie⁵⁶. W tej sprawie mamy ponadto pewność, że wyrok został wykonany, bowiem tydzień później, 26 IX 1603 r. oblaty testamentu Osmolskiego dokonał jego ojciec Piotr. W testamencie sporządzonym w Brańsku 6 IX 1603 r., podpisanym przez testatora oraz ks. Andrzeja Frankowskiego kanonika łuckiego, plebana w Brańsku, Pawła Zdzarowskiego burgrabiego grodzkiego brańskiego i Pawła Lipińskiego⁵⁷. Osmolski tytułuje się sługą Janusza Radziwiłła, zapisuje między innymi 100 zł. na kościół w Brańsku, gdzie ma zostać pochowany, ojciec ma wymalować chorągiewkę do zawieszenia nad grobem w kościele. Znajdujemy tam inne legaty, w tym dla kościoła Bernardynów w Wilnie 100 zł., 30 zł. dla szpitala w Wilnie przy ul. Świętego Ducha, a także spis wierzycieli jako osobny dokument. Co ciekawe, wśród wierzycieli zmarłego odnajdujemy księcia Janusza, któremu oczywiście w testamencie nie dostało się nic. Wreszcie wszystkie przypadki związane z Litwą zdają się przeczyć zasadzie podanej przez Józefa Rafacza, zgodnie z którą sprawę o gorący uczynek rozstrzyga sąd miejsca popełnienia przestępstwa⁵⁸.

⁵² *Makarewicz J.* Polskie prawo karne, s. 215.

⁵³ *Zdrójkowski Z.* Teodor Ostrowski, s. 124.

⁵⁴ Było to 6 października 1599 roku, zabójca był poddanym szlacheckim, a zabitym chłop z wsi Jaświły należącej do starostwa knyszyńskiego – NHAB. F. 1708, op. 1, d. 84, k. 333v–334.

⁵⁵ Wpisy z 5 i 9 czerwca 1603 roku – *ibidem*, d. 20, k. 377v–378, 406.

⁵⁶ *Ibidem*, k. 729v–730.

⁵⁷ *Ibidem*, k. 738v–740.

⁵⁸ *Rafacz J.* Dawny proces, s. 22.

Zaś 22 VII 1605 r. Melchior Rymsza z powiatu nowogródzkiego, sługa Jerzego Radziwiłła kasztelana trockiego, dostarczył do grodu w Brańsku „sławetnego” Wawrzyńca Roguskiego, mieszczanina z Płocka, który ukradł dwa złote łańcuchy z pokoju w murowanym domu Radziwiłła w Wilnie przy ul. Wilejskiej (dzisiejsza ul. Wileńska, w tym miejscu wkrótce powstał pałac birżańskiej linii Radziwiłłów). Obwiniony zaprzeczył zarzutom, urząd zezwolił na zatrzymanie go w karcerze, Rymsza powierzył delikwenta innemu słudze Radziwiłła, Andrzejowi Kędzierskiemu⁵⁹. Dopiero 1 IX sprawa wróciła na karty księgi grodzkiej – na prośbę Kędzierskiego, który podniósł, że Radziwiłł zajęty jest służbą Rzeczypospolitej w Trybunale Litewskim, a w podobnej sytuacji znajduje się też Melchior Rymsza, który obwiniał pozwanego, urząd odroczył ją na dwa tygodnie, czyli do 15 IX, za zgodą stron, pozwany twierdził, że jest niewinny⁶⁰. Tego zaś dnia urząd zważywszy, że ani kasztelan, ani Rymsza nie stawili się z dowodami i znakami popełnienia przez Roguskiego przestępstwa, uwolnił go, a ponadto za zniesławienie niewinnego nakazał zapłacić Rymszy karę 60 grzywien, co odpowiadało główoszczyźnie za Roguskiego, która miała być zapłacona przed najbliższym terminem sądów grodzkich, a potem dochodzona przez instygatora⁶¹.

Nie jest to jednak jedyna sprawa, która kończy się uwolnieniem oskarżonego – na przełomie 1603 i 1604 r. toczyła się sprawa oskarżonego o kradzież Enocha Gardlińskiego, szlachcica z powiatu zambrowskiego, syna nieżyjącego wówczas Tomasza. Enoch pozostawał na służbie we dworze w Zabłudowie u tenutariusza zabłudowskiego Stanisława Skaszewskiego⁶². Miał on w nocy z 19 na 20 VI 1603 r. wejść oknem do komory innego sługi, Macieja Maruszewskiego (syna wówczas nieżyjącego Macieja komornika ziemi bielskiej) i zabrać szkatułę z dokumentami i 130 zł. Udał się z nią do sadu dworskiego, gdzie rozbiwszy zamek wyjął zawartość. Został pojmany przez czeladź, ale łupu nie odzyskano. Skaszewski początkowo obiecał pokrzywdzonemu rozstrzygnięcie sprawy, ale ostatecznie odesłał Gardlińskiego do grodu w Koronie. Dostarczenie nastąpiło 8 VII, a pojmany podnosił, że przez 4 tygodnie trzymano go⁶³, szlachcica dobrej sławy, w więzieniu we dworze i zabrano rzeczy, o co złożono protestacje w grodzie na Litwie⁶⁴, a woźny widział go w więzieniu. Wskazał także, że złoczyńcę

⁵⁹ NHAB. F. 1708, op. 1, d. 23, k. 756v.

⁶⁰ Ibidem, k. 928.

⁶¹ Ibidem, k. 956v–957.

⁶² Dobra leżały w powiecie grodzieńskim województwa trockiego, ich właścicielem od niedawna był Krzysztof Radziwiłł „Piorun”, wojewoda wileński i hetman wielki litewski. Dzisiaj w województwie podlaskim, w powiecie białostockim.

⁶³ Trudno wyjaśnić niezgodność – między 20 VI a 8 VII nie upłynęły 4 tygodnie.

⁶⁴ Nie podano, w którym.

należy prowadzić do grodu z łupem w ciągu trzech dni⁶⁵, a w miejscu powinno zostać przeprowadzone skrutynium, a tu go „z Litewskiego Księstwa wiedziono do Polski”. Oskarżyciel (który powątpiewał w szlachectwo Gardlińskiego) podnosił, że urząd grodzki jest właściwy dla złapanego na gorącym uczynku; gród zaś zważywszy, że choć czyn miał miejsce w Wielkim Księstwie Litewskim, to jednak skoro sprawcę odesłano do Brańska dla wymierzenia sprawiedliwości, a urząd grodzki zawsze winien być gotowy w przypadku gorącego uczynku, uznał forum za właściwe. Od tego wyroku obwiniony złożył apelację do Trybunału Koronnego w Lublinie, która została dopuszczona⁶⁶, z terminem 2 tygodni na jej rozpoznanie, obwinionego zatrzymano w areszcie⁶⁷. Trwało to jednak dłużej – na wokandę w Brańsku sprawa wróciła dopiero 10 XI – Trybunał nakazał przeprowadzić skrutynium i przesłuchać świadków obu stron⁶⁸, do tego aresztowany przedłożył dwa listy podstarościego bielskiego do podpisów brańskich, z których wynikało, że przypadkowo pojmany złoczyńca przyznał się do tej kradzieży, ale później został wypuszczony z aresztu. Sąd grodzki uznając lepszość dowodów oskarżonego, nakazał zaraz złożyć mu przysięgę oczyszczającą, co nie nastąpiło z powodu natychmiast wniesionej apelacji powoda do Trybunału, tym razem kadencji piotrkowskiej, a Gardliński pozostał zatrzymany w grodzie⁶⁹.

Maruszewski jednak zrezygnował z apelacji i przypozwał Enocha celem złożenia powyższej przysięgi⁷⁰. Na terminie 24 XI Gardliński podniósł przez

⁶⁵ Trudno ustalić, skąd pochodzi koncepcja trzech dni, w ciągu których wolno było łapać przestępcę z gorącego uczynku. Ekscepta mazowieckie (Gardliński rodem z Mazowsza) nie znają takiej zasady – VL. T. 2, s. 167–176. Według Bartłomieja Groickiego w prawie magdeburskim „gorące prawo” trwa 24 godziny – Porządek sądów i spraw miejskich prawa majdeburskiego w Koronie Polskiej / Wyd. K. Koranyi. Warszawa, 1953, s. 83.

⁶⁶ Warto podkreślić, że w przypadku nagany sędziego w XV wieku nie mogli jej wnosić przestępcy schwytani na gorącym uczynku – *Rafacz J. Nagana sędziego w dawnym procesie polskim*. Lublin, 1921 (dalej – *Rafacz J. Nagana sędziego*), s. 16. Być może bliskość Brańska zdecydowała o przekazaniu Gardlińskiego do tamtejszego grodu.

⁶⁷ NHAB. F. 1708, op. 1, d. 20, k. 531–532. Twierdzenia stron w całości zostały wpisane w języku polskim, co jest ogromną rzadkością w księgach grodzkich brańskich przełomu XVI i XVII wieku (niemal całkowicie dominuje w nich łacina).

⁶⁸ Nie znamy wyroku Trybunału, ale wynika z tego, że apelacja została odrzucona, wnioskowanie starosty zaaprobowane i właściwość sądu grodzkiego brańskiego uznana za zgodną z prawem. Zgodnie z konstytucją 1565 roku (VL. T. 2, s. 52–53; VC. T. 2, vol. 1, s. 173–174) skrutynium winno być przeprowadzone w sprawach godzących w honor, a do takich niewątpliwie należały sprawy o kradzież – *Kutrzeba S. Dawne polskie prawo*, s. 108.

⁶⁹ NHAB. F. 1708, op. 1, d. 93, k. 13v–14v. Stanowisko obwinionego, sporządzone na piśmie po polsku wpisano do księgi.

⁷⁰ Relacja woźnego o dostarczeniu pozwu aresztowanemu z 17 listopada 1603 roku – ibidem, k. 64v (woźny dostarczył pozew w dniu złożenia relacji). Według T. Ostrowskiego dostarczanie pozwu nie miało miejsca w przypadku podejrzanych prewencyjnie aresztowanych – *Zdrójkowski Z. Teodor Ostrowski*, s. 113–114.

patrona, że nie może teraz złożyć przysięgi, gdyż wysłał do Trybunału zeznania swoich świadków ze skrutynium, a odstąpienie od apelacji w sprawie kryminalnej, tyczącej honoru, nie jest możliwe⁷¹, gdyż w niej musi być orzeczone na podstawie skrutyniów albo całkowite uwolnienie, albo skazanie, a oskarżyciel świadom popełnionego zniesławienia i słabości swych dowodów chce na obwinionym wymusić przysięgę. Maruszewski nie przedłożył swych twierdzeń celem wpisania do księgi⁷², a sąd odroczył sprawę *ad deliberandum*⁷³.

Zatem 8 XII 1603 r. oskarżyciel pozwał obwinionego, wzywając sąd do zamknięcia deliberacji i nakazania Gardlińskiemu złożenia przysięgi. Replikowano, że skoro Maruszewski nie złożył do akt swoich twierdzeń z poprzedniego terminu, to teraz nie może ich podać „bo jest *expressa statut quod iudex semel deliberet semel partes controvertant*”, dodając, że wyrokiem Trybunału Piotrkowskiego Enoch został uwolniony od sprawy i konieczności składania przysięgi, w konkluzji wnosząc o uwolnienie od jurysdykcji sądu grodzkiego. Maruszewski na to stwierdził, że ewazja w Trybunale została nieważnie otrzymana, gdyż on nie chcąc wchodzić w koszty w porę odstąpił od apelacji zgodnie z konstytucją 1588 r.⁷⁴ i pozwał Gardlińskiego do grodu. Niepodanie twierdzeń do akt szkodzić oskarżycielowi nie może, bowiem on jedynie domagał się złożenia przysięgi, przed czym wzbraniał się pozwany, czując się być winnym (zdaniem Maruszewskiego), a udanie się do Trybunału to wybieg mający na celu wstrzymanie sprawiedliwości. Pełnomocnik Gardlińskiego nie zgodził się z tymi twierdzeniami, podając, że wyrok trybunalski uzyskany został zgodnie z prawem, oskarżyciel o terminie wiedział, ale go nie pilnował. Nie mógł zaś odstąpić od apelacji, gdyż została złożona nie od wyroku akcesoryjnego, ale ostatecznego, zaś konstytucja 1588 r. zabrania apelować od takowych⁷⁵, a zatem tym bardziej od wyro-

⁷¹ W literaturze nie udało się znaleźć podstaw takiego poglądu.

⁷² Strona miała na to trzy dni, jeśli w terminie nie uczyniła powinności zadość, pisarz grodzki wnosił protestację, którą odnotowywano we wpisie. Nie tylko w Brańsku w omawianym okresie zdarzały się podobne wypadki – w odniesieniu do sądów ziemskich Mazowsza wskazuje na wielokrotność tego zjawiska A. Moniuszko: *Moniuszko A. Mazowieckie sądy ziemskie (1588–1648). Organizacja – funkcjonowanie – postępowanie*. Warszawa, 2013 (dalej – *Moniuszko A. Mazowieckie sądy*), s. 187–188.

⁷³ NHAB. F. 1708, op. 1, d. 93, k. 78v–79v – znów wpisano stanowisko Gardlińskiego w języku polskim.

⁷⁴ Z konstytucji *De accessoriis* oraz *Prosecutio motionis in accessorio* wynika, że odstąpienie od apelacji legalnie uzyskanej od wyroku akcesoryjnego, który powoduje utratę sprawy strony, przez powoda jest możliwe – VL. T. 2, s. 265; VC. T. 2, vol. 2, s. 80. Obie nawiązywały do konstytucji sejmu 1543 i 1557 r., która zakazywała przyjmować apelacji i mocji od innych akcesoriów niż te, które niosłyby „zysk albo stratę”, czyli wpływały na wynik sprawy.

⁷⁵ Chodzi o konstytucję *De accessoriis*, która jednak zabraniała przyjmowania przez sądy apelacji albo mocji pozwanego od wyroków akcesoryjnych „które tylko pozew albo termin zbijają”,

ków ostatecznych. Patron (czując chyba słabość powyższej argumentacji) dodał, że w każdym razie Maruszewski powinien pilnować terminu w Trybunale i tam przedstawić relację o położeniu pozwu *ad recedendum ab appellatione*.

Urząd jednak nie podzielił zapatrywań patrona Gardlińskiego, najpierw stwierdzając, że skoro Maruszewski swoje twierdzenia przedstawił wcześniej, a nie na terminie, na którym odroczono sprawę celem deliberacji, to takie zachowanie w niczym mu nie szkodzi. Następnie, rozpatrując sprawę główną, zważywszy, że Maruszewski odstąpił od apelacji, a termin z przypozwu wypadł na poprzednich roczkach, uznał, że Gardliński nie miał terminu w Trybunale Piotrkowskim, zatem jego wyrok odrzucił jako nieważny. Zatem patron Gardlińskiego z powodu niezachowania wyroku Trybunału złożył apelację do Piotrkowa, którą urząd grodzki dopuścił, gdyż dotyczyła kwestii legalności wyroku trybunalskiego (*quod pro sacro sancto habetur*) i dalszego postępowania – czy Gardliński ma zostać uwolniony, czy jest obowiązany złożyć przysięgę oczyszczającą⁷⁶.

23 stycznia 1604 roku Maruszewski przedłożył wyrok Trybunału Koronnego kadencji piotrkowskiej, z 15 I, wydany pod nieobecność Gardlińskiego i jego pełnomocników, którym orzeczono wobec niego kary określone w prawie⁷⁷ względem złodziei i odesłano sprawę do grodu celem egzekucji. Gardliński prosił,

a zezwalała jedynie od takiego akcesorium, „któreby niosło zysk albo stratę onej sprawy” – VL. T. 2, s. 265; VC. T. 2, vol. 2, s. 80. Oswald Balzer wskazuje (na podstawie konstytucji z XVI w., poczynając od 1543 r.) że niemożliwe było wniesienie apelacji od wyroków akcesoryjnych innych niż w przedmiocie zarzutów dotyczących forum (od dekretu *procedere*) oraz powoda i skargi (od dekretu *respondere*) – Przewód sądowy polski w zarysie (Wykład uniwersytecki) / Wyd. W. Hejnosz. Lwów, 1935, s. 216 i 217 w zw. z s. 121–127, a także Rafacz J. Dawny proces, s. 192; czy Kutrzeba S. Dawne polskie prawo, s. 99–100. Wyrok przyznający jednej ze stron bliższść w dowodzie zapadał po dekrete *directe respondere*, zatem można było od niego apelować, wiązała się z nim bowiem strata drugiej strony i w efekcie najpewniej przegrane procesu. Z kolei zdaniem J. Rafacza w 1588 roku zakazano apelującemu w przypadku apelacji od wyroku środkowego odstąpić od niej w drodze odnowienia procesu w pierwszej instancji poprzez wydanie przypozwu drugiej stronie – Rafacz J. Dawny proces, s. 194. Problematiczność zagadnienia dopuszczalności apelacji od „wątpliwych” akcesoriów (właściwość sądu, osoby powoda i pozwanego) akcentuje także Moniuszko A. Mazowieckie sądy, s. 285–286, zwłaszcza przyp. 421. Warto podać, że w XV i do połowy XVI w. można było wnieść naganę przeciwko sędziemu po każdym wyroku, który wydał – Rafacz J. Nagana sędziego, s. 35–40. W świetle wspomnianych konstytucji 1543 i 1557 trzeba uznać, że to spostrzeżenie jest aktualne także w odniesieniu do apelacji, wprowadzonej do prawa koronnego w 1523 r. Ten sam Autor podaje, że strona naganająca mogła zawsze rzec się nagany, także w sądzie wyższym – tamże, s. 120–121.

⁷⁶ NHAB. F. 1708, op. 1, d. 93, k. 103v–104v. Tak jak w poprzednich wpisach twierdzenia stron sporządzono po polsku.

⁷⁷ W księgach grodzkich brańskich tych lat pospolicie stosowano termin *poenae legum* w wyrokach skazujących sprawców przestępstw kryminalnych, nie określając szczegółowo kar.

jako osoba nieznająca prawa, o patrona – urząd zatem przydzielił mu obrońcę w osobie Jana Kiersnowskiego⁷⁸, który podniósł, że wyrok Trybunału jest nieważny, gdyż Gardliński nie miał kogo posłać jako patrona ani środków nie tylko na to, lecz i na chleb, będąc przez ¾ roku w więzieniu, wydał tylko przypozew z odstąpieniem od apelacji. Na to Maruszewski podniósł, że obwiniony chce odwlec sprawiedliwość, a sprawa została osądzona i znajduje się w stadium egzekucji, w którym nie jest roztrząsana, nadto konstytucja sejmu 1588 r. jedynie powodowi zezwala odstąpić od założonej apelacji od wyroku ostatecznego⁷⁹. Domagał się zatem egzekucji wyroku z Piotrkowa. Replikowano, że pozwany może odstąpić od apelacji zgodnie z zasadą *quod licet actori licet et reo*, apelacja zaś została złożona nie od akcesoryjnego, ale od tego, którym odjęto pozwanemu uwolnienie uzyskane wyrokiem Trybunału wydanym pod nieobecność oskarżyciela. Maruszewski – zdaniem Kiersnowskiego – źle rozumiał konstytucję 1588 r., która dotyczyła postępowania z mocjami od akcesoriów, a tu inny był wyrok, od którego apelowano (wyrok ewazji, czyli uwolnienia, kończy i znosi sprawę). Na koniec, akcentując, że *ius semper favorabilis debet esse reo quam actori*, a także podnosząc wcześniejsze przypozwanie od terminu, na którym wydano wyrok skazujący, prosił o wzgląd na stan obwinionego i dopuszczenie Gardlińskiego do złożenia przysięgi. Urząd zaś stwierdził, że Gardliński wyprzedził swoim przypozwem termin apelacji w Trybunale oraz miał prawo, zgodnie z konstytucją 1588 roku, odstąpić od apelacji⁸⁰, jednak ponieważ pozwolił na uzyskanie przeciwko sobie wyroku, odrzucił zarzuty. Patron Gardlińskiego oczywiście apelował do Piotrkowa; apelację dopuszczono, gdyż dotyczyła legalności wyroku⁸¹.

Następnie 16 II na terminie z powyższego przypozwu stanął pełnomocnik Gardlińskiego⁸², Maruszewski nie stawiał się, zatem obwinionego wypuszczono z więzienia⁸³. Wreszcie wpis z 26 II informuje nas, że rozpatrując apelację założoną 23 I Trybunał Piotrkowski zważywszy, że konstytucja zabrania pozwa-

⁷⁸ Nie wiadomo dlaczego odstąpił od obrony dotychczasowy adwokat, Michał syn Tomasza Makowski. Dla uwięzionych na ich prośbę sąd miał wyznaczyć patrona – *Rafacz J.* Dawny proces, s. 96.

⁷⁹ Wspomniana wyżej konstytucja *Prosecutio motionis in accessorio* sejmu koronacyjnego 1588 zakazywała pozwanemu, który złożył mocję od akcesorium, odstępować od niej, zgodnie z konstytucjami sejmów 1543 i 1557 roku.

⁸⁰ Inaczej było w przypadku apelacji od akcesorium. Tomasz Drezner wskazuje, że pozwany mógł w takiej sytuacji wycofać się z apelacji tylko za zgodą powoda, a inaczej powód, który nie był związany zdaniem pozwanego – *Bukowska K.* Tomasz Drezner, s. 190.

⁸¹ NHAB. F. 1708, op. 1, d. 93, k. 217–218 – tym razem tylko twierdzenia pozwanego w języku polskim.

⁸² Był nim znów Michał syn Tomasza Makowski.

⁸³ Ibidem, k. 244–245.

nemu odstępować jedynie od mocy założonej po wyroku z akcesoriów, a nie co do istoty sprawy, zniósł wyroki korzystne dla oskarżyciela i odesłał sprawę do Brańska dla złożenia przysięgi przez Gardlińskiego. Ten uczynił to, zatem urząd uwolnił go od sprawy⁸⁴. Jednocześnie Enoch, odwołując się do protestacji złożonej przez brata Pawła w Trybunale Koronnym w Piotrkowie, protestował przeciwko Maruszewskiemu o bezprawne zatrzymanie i uwięzienie samowolne przez 4 tygodnie, a także rozgłaszanie kalumni, chcąc przeciwko niemu dochodzić sprawiedliwości⁸⁵.

Powyższa sprawa na tle pozostałych wyróżnia się nie tylko długotrwałością, ale także wywodami prawnymi stron, dotyczącymi interpretacji nie tak dawno uchwalonej konstytucji. Jednocześnie ukazuje, jak często w jednej sprawie mógł wypowiadać się sąd odwoławczy oraz z jakich zarzutów i kruczków prawnych mogli korzystać prawnicy. Z drugiej strony wynika z niej, że schwytany i dostawiony do grodu oskarżony mógł się skutecznie bronić, acz wiązało się to ze znacznym wysiłkiem. Wydaje się, że oskarżenie Gardlińskiego przez Maruszewskiego wynikało z zawiści, niechęci, może podburzenia przez osoby trzecie. Nie wiemy, czy po wniesieniu protestacji wystąpił on przeciwko Maciejowi Maruszewskiemu z pozwem – w księgach grodzkich brańskich dekretów brak informacji o egzekucji wyroku ziemstwa czy Trybunału.

Nie znamy rezultatu apelacji wniesionych w niektórych sprawach. Jednak Trybunał, zatwierdzając wyrok grodu, odsyłał doń sprawę celem egzekucji, można zatem przyjąć, że zwyciężali oskarżeni.

Oceniając powyższą praktykę warto przywołać zdanie Teodora Ostrowskiego, który podaje, że z czasem jurysdykcja grodzka została rozszerzona ponad cztery artykuły Jagiełły na wszelkie przestępstwa naruszające porządek i bezpieczeństwo publiczne⁸⁶. Już na przełomie XVI i XVII w. gród brański karał bardzo surowo schwytanych przestępców w porównaniu ze spisany prawem koronnym, ale także i cokolwiek późniejszą literaturą prawniczą. Kuszaco rysuje się możliwość uznania takiego karania za wynik oddziaływania prawa litewskiego, niestety księgi grodzkie odwołują się – jeśli już – tylko do niesprecyzowanego prawa powszechnego. Z drugiej strony nie sposób formułować takich twierdzeń bez przyjrzenia się praktyce innych grodów Korony i Litwy w analogicznych sprawach. Interesujący jest także przypadek odesłania do grodu w Brańsku

⁸⁴ Ibidem, k. 249–249v.

⁸⁵ Ibidem, k. 249v. Za bezzasadne pozwanie groziło odsiadanie więzy dolnej przez 12 tygodni oraz zwrócenia kosztów poniesionych przez oskarżonego i zapłata „winy”, która od 1588 roku wynosiła 200 grzywien – *Pauli L.* Jan Nixdorff, s. 126–127.

⁸⁶ *Zdrójkowski Z.* Teodor Ostrowski, s. 53.

sprawcy przestępstwa popełnionego na terytorium Wielkiego Księstwa – i znów trudno ustalić, co o tym zdecydowało. Także pozostałe sprawy tego rodzaju dotyczą tego problemu, ukazując jednocześnie, jak wielu przestępców usiłowało kryć się w różnych częściach Rzeczypospolitej. Niewątpliwie zatem lektura ksiąg sądowych może znacząco zmienić nasz obraz dawnego prawa, tak koronnego, jak i litewskiego.

NUSIKALTIMO VIETOJE SUGAUTŲ NUSIKALTĖLIŲ BYLOS BRANSKO
PILIES TEISME XVI–XVII AMŽIŲ SANDŪROJE. DĖL BAUDŽIAMŲJŲ
PRIEMONIŲ TAIKymo PIRMOJOJE RESPUBLIKOJE

Łukasz Gołaszewski

Santrauka

Straipsnis skirtas nusikaltimo vietoje sugautų nusikaltėlių teismo procesams, vykusiems Palenkės Bransko pilies teisme XVI–XVII a. sandūroje, analizuoti. Dauguma nusikaltusiųjų – šlėktos, kurie buvo nubausti mirties bausme (taip pat ir negarbinga – pakariant) už vagystę. Gana dažnai sugautieji prisipažindavo padarę veikas, kuriomis buvo apkaltinti, tačiau bausmės tai nesusūvelnindavo, netgi priešingai – nuosprendžiuose pabrėžiama, kad nėra geresnio įrodymo už tokį prisipažinimą. Turint galvoje Palenkės vaivadijos Bielsko žemės, besiribojusios su Trakų vaivadija, geografinę padėtį, tarp nusikaltėlių atsirasdavo asmenų, padariusių nusikaltimus Lietuvoje: tiek netoli sienos su Karūna (Zabludove), tiek Vilniuje. Jie nebuvo siunčiami į Lietuvos pilių teismus, o šito siekusio nusikaltėlio apeliaciją Karūnos Tribunolas atmetė. Būtina pabrėžti, kad paskirtos bausmės neatitinka tų, kurios žinomos iš Karūnos statutų ir konstitucijų arba nurodytos juristų darbuose apie Karūnos teisę. Mirties bausmę už tyčinę žmogžudystę numatė Trečiasis Lietuvos Statutas. Tačiau negalima tvirtinti, kad susidūrėme su Lietuvos teisės praktikos įtakos Bransko teismo priimtam nuosprendžiui atveju.

Iš lenkų kalbos išvertė I. Valikonytė